

Już nikt, już nic – Mój brat niedźwiedź

Zrobię krok, lub dwa i cierpi ktoś,
Co się stało nie odstanie się już jak na złość,
Choć bardzo bym chciał, by to odmienić
I dał bym co tylko mam,
By nie zostać ze swym wstydem sam na sam

Bracie mój, zawiodłem cię,
Wierzyłeś mi, ufałeś mi, ja zawiodłem cię
Przed tobą prawdę kryłem wciąż, dziś tego wstydzę się
I okrutny los, błagam o cud by wszystko to był sen

Już nikt, już nic, już tak ma być,
Już bez przyszłości,
A tak najtrudniej żyć,
Lecz mimo łez, to jedno wiem,
Jutro też nadejdzie dzień



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych